SPRAWOZDANIE

„TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY MŁODZIEŻY, KSZTAŁCĄCEJ SIĘ W WYŻSZYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH W KRAKOWIE, IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO".

ZA CZAS

OD 1 MAJA 1910 R. DO 18 LISTOPADA 1911 R.

W KRAKOWIE 1912 R. — NAKŁADEM TOWARZYSTWA.
CZCIONKAMI DRUKARNI i LITOGRAFII „POLONIA", UL. ZACISZE L. 2.

Wyciąg ze statutu „Towarzystwa“.

§. 9. Towarzystwo składa się z członków:
a) honorowych,
b) założycieli i wspierających,
c) zwyczajnych.

§. 10. Członków honorowych mianuje Walne Zgromadzenie na wniosek zarządu, za szczególne zasługi względem Towarzystwa, oraz z pośród wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

§. 11. Członkiem założycielem zostaje każdy, kto złoży jednorazowo najmniej 100 koron, członkiem wspierającym każdy, kto składa rocznie najmniej 10 koron.

§. 12. Członkiem zwyczajnym może zostać każdy, kształcący się w jednym z wyższych zakładów naukowych w Krakowie, urodzony lub wychowany w Lubelskiem, po uiszczeniu wpisowego i otrzymaniu legitymacyi członka.

Gdy po roku 1905 młodzież z Królestwa zaczęła napływać do uniwersytetów galicyjskich, wysunęła się na plan pierwszy kwestya materyalna. I słusznie. Wychodźcy z Królestwa znaleźli się odrazu na gruncie jakby obcym: nieznajomość warunków miejscowych, inne stosunki, trudność zarobkowania na miejscu, przytem brak czasu, nieodłączny przy forsownej umysłowej pracy — wszystko to utrudniało warunki ich egzystencyi i nauki. A warunki te były ciężkie. Młodzież nie miała prawie środków do życia, a społeczeństwo pomagało bardzo niewiele.

Sprawa bardziej jeszcze poczęła się komplikować, gdy do Galicyi zaczęli napływać maturzyści szkół polskich w Królestwie. Wtedy zastęp królewiaków zwiększył się, a razem z nim wzrosła niepomiernie ilość potrzebujących kolegów. Okazało się niewystarczającem zdobywanie pieniędzy dorywczo dla pojedyńczych osób; — okazała się potrzeba zorganizowania stałej jakiejś pomocy, — potrzeba racyonalnego i planowego wspomagania kolegów.

Istniejące w Krakowie Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. nie mogło wszystkich żądań zaspokoić, miało bowiem zbyt wielu potrzebujących. Obejmowało przytem, jako Towarzystwo uniwersyteckie, tylko słuchaczów uniwersytetu. Gdy tymczasem koledzy z innych szkół, jak Akademii Handlowej, Szkoły Przemysłowej, Akademii Sztuk Pięknych, byli bez pomocy. Położenie stawało się nad wyraz przykre. Poczęła wtedy kiełkować myśl o samopomocy materyalnej. I w końcu roku 1908 powstał projekt, aby samopomoc tę zorganizować według warunków, jakie się po-

częły układać. Ściślej biorąc, aby każda ziemia utworzyła swoją instytucyę humanitarną, w której grupowaliby się koledzy wyłącznie pochodzący lub wychowani w danej ziemi. Projekt ten został przyjęty z zapałem. Nie wszędzie jednak wszedł w życie. My należymy do tych, którym udało się go wykonać. W lecie 1909 roku rozpoczęliśmy opracowywać statut, oraz starać się o uzyskanie odpowiedniej sumy, z którą moglibyśmy zacząć działalność. Zapewniwszy się, że w razie zawiązania się naszego Towarzystwa będziemy mieli środki, — w połowie marca 1910 r. wysłaliśmy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie projekt statutu i podanie o legalizacyę. Dnia 20 kwietnia tegoż roku otrzymaliśmy z c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie zawiadomienie o zatwierdzeniu statutu naszego Towarzystwa reskryptem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 kwietnia 1910 r. L. XIII. 1712/1. Marzenia nasze zostały ziszczone: założyliśmy towarzystwo humanitarne; znaleźliśmy się w możności udzielania stałej i planowej pomocy naszym kolegom. Dnia 1 maja 1910 r. odbyło się pierwsze organizacyjne Walne Zgromadzenie.

I na tem miejscu niech nam wolno będzie złożyć gorące podziękowanie Jego Magnificencyi Rektorowi Doktorowi Ksaweremu Fierichowi za prawdziwie ojcowskie, szczere a bezinteresowne rady przy układaniu statutu Towarzystwa. Walne Zgromadzenie w dowód wdzięczności zamianowało Jego Magnificencyę Rektora Dra Ksawerego Fieriecha członkiem honorowym Towarzystwa.

Niech nam wolno będzie złożyć podziękowanie wszystkim tym, którzy czy to radą czy ofiarą pieniężną przychodzili nam z pomocą, wszystkim tym, którzy zrozumiawszy nasze intencye, zachęcali do wytrwania i dodawali nam otuchy. W szczególności Dr. Antoniemu Gałeckiemu za pomoc w organizowaniu Towarzystwa.

I oto dziś, gdy mamy poza sobą półtora roku istnienia Towarzystwa, a wliczając czas organizowania się i zbierania pieniędzy — półtrzecia roku, — wypada nam zdać publiczny rachunek z tego, cośmy dotychczas zrobili.

Najgłówniejsza rzecz — zdobywanie pieniędzy, przychodziło z trudnością, możemy się jednak pochwalić dość dodatniemi rezultatami.

Organizując Towarzystwo, zwróciliśmy się do rozmaitych poszczególnych osób z prośbą o pomoc. W ciągu lat dwóch

otrzymaliśmy tą drogą 1435 K. 40 hal., które zapisaliśmy jako „Dary“. Składamy niniejszem wszystkim, którzy się do uzbierania tej kwoty przyczynili, serdeczne podziękowania.

Niezależnie od tego staraliśmy się powiększać nasze fundusze innymi sposobami:

Z przedstawień teatralnych otrzymaliśmy 634 K 36 hal. Zakupiliśmy 2000 sztuk pocztówek artystycznych, które po rozsprzedaży dały nam czystego dochodu 187 K 20 hal. Zakupiliśmy za pośrednictwem Bratniej Pomocy Uczniów Akademii Sztuk pięknych obrazy, za które czystego dochodu otrzymaliśmy 580 K 15 hal. Wydrukowaliśmy bloczki z firmą Towarzystwa. Dotychczas zebrano na nie 225 K 01 hal. Wypuściliśmy marki Towarzystwa, oraz wydaliśmy poemat Kazimierza Kosińskiego p. t. „Król Jagiełło“, który jednak dotychczas z powodów czysto technicznej natury nie rozszedł się. Czysty dochód spodziewany 500—600 K.

Poza tem wpisy i wkładki członków dały nam dość pokaźną sumę 422 K 17 hal. Jest to nasze jedyne źródło stałego dochodu.

Zaraz w początkach naszej działalności okazało się, jak bardzo było potrzebne towarzystwo tego typu co nasze. Koledzy licznie poczęli się zgłaszać po pożyczki; — i nie były to nadużycia lub korzystanie ze sposobności lecz rzeczywista potrzeba, jak to mogliśmy dokładnie za każdym razem stwierdzić dzięki temu, że w tak małem gronie wszyscy znaliśmy się dobrze. Jak zaś pomagaliśmy kolegom, niech za nas mówią cyfry.

Ogółem do 13 listopada 1911 r. wydano pożyczek 68 i 10 rat stypendyalnych na ogólną sumę 3687 K 35 hal. Korzystało z nich kolegów 35. Pożyczek długoterminowych wydano 27 na sumę 1770 K 10 hal. Pożyczek krótkoterminowych płatnych w ciągu sześciu miesięcy 41 na sumę 1397 K 25 hal. Stypendyów dano 3: jedno 180 K w 3 ratach miesięcznych, drugie 300 K w 6 ratach, z trzeciego wzięto zaledwie 1 ratę w kwocie 40 K; razem na sumę 520 K. Pożyczek całkowicie zwrócono 23. Oprócz tego spłacają koledzy ratami stosownie do umowy z zarządem. Dotychczas zwrócono 858 K 83 hal. Zwroty te umożliwiają nam skuteczniejszą operacyę niewielkimi stosunkowo funduszami.

Szczegółowe sprawozdanie kasowe znajduje się poniżej. Nam teraz pozostaje zwrócić się do społeczeństwa z prośbą

o popieranie naszych celów, czy to przez dary, czy przez zapisywanie się na członków wspierających, czy w jakikolwiek inny sposób. Pamiętać bowiem trzeba, że popieranie uczącej się młodzieży jest niczem innem, jak tylko popieraniem kultury i nauki. Nam szczególniej zależy na tem bardziej niż innym narodom. Co do nas, to możemy powiedzieć, że zadanie swoje staraliśmy się spełniać sumiennie.

Rok drugi istnienia naszego Towarzystwa był na pozór gorszy niż pierwszy, ale tylko na pozór. Gdyż pamiętać trzeba, że przystępując do zakładania Towarzystwa mieliśmy już pewne fundusze w rękach, gdy tymczasem później starać się o nie trzeba było w ciągu roku, a nie zawsze był na to czas, a zresztą i społeczeństwo w ostatnich czasach z powodu zawieszenia wykładów w zimowem półroczu 1911 r. patrzyło na nas niezbyt chętnem okiem, co ujemnie odbiło się na naszych funduszach. Mamy jednak nadzieję, że to wkrótce przeminie i ofiarność społeczna z życzliwością zwróci się ku młodzieży akademickiej. Do tego dążyć będziemy. — Oto nasza ogólna działalność.

Pozostaje nam teraz jeszcze odeprzeć kilka zarzutów, jakie skierowane były nie przeciw nam bezpośrednio, lecz przeciw istnieniu Towarzystw naszego typu.

Mianowicie na VIII zjeździe „Ogniwa“ w Krakowie w lipcu 1910 r. postawiono wniosek, wypowiadający się przeciwko tworzeniu towarzystw tego typu, jako wnoszących separatyzm dzielnicowy. W dyskusyi jednak pokazało się, że „Ogniwo“ nie było dobrze poinformowane w tej sprawie i Zjazd przekazał tę sprawę Tow. Wz. Pom. U. U. J. i krakowskiej komisyi „Ogniwa“ do rozpatrzenia.

Co do nas, stanowczo musimy odeprzeć zarzut, jakobyśmy chcieli wytwarzać separatyzm dzielnicowy. Pobudki nasze przy zakładaniu Tow. były czyste, chcieliśmy stworzyć sobie możliwe warunki, w których mogłaby się odbywać nasza nauka; a to wychodząc z założenia, że ludzie chętniej dają tym, których bliżej znają. Jeżeli istniejemy, to dowód nie separatyzmu lecz żywotności.

Przekazanie sprawy Towarzystwu Wz. P. U. U. J. nie załatwiło jej. Zarząd tego tow. porozumiewając się z nami, proponował, abyśmy połączyli się z niem jako osobna sekcya. Ponieważ widzieliśmy, że główny nasz cel: doraźna pomoc, mógłby się przez to zatracić, więc na połączenie nie zgodziliśmy się.

I tu znów musimy zaprotestować przeciw temu, jakoby tu grały rolę osobiste ambicye. „Tow. Wzaj. Pom. U. U. J.“ w 45 sprawozdaniu poruszyło sprawę owego połączenia, my ze swej strony musimy na to odpowiedzieć. Zastrzegamy się jednak, że nie występujemy przeciw Tow. Wz. Pom. U. U. J., lecz jedynie bronimy się przeciw zarzutom, jedynie chcemy wyjaśnić nasz pogląd na tę sprawę. Dla lepszego zoryentowania się przytaczamy odpowiedni ustęp z 45 sprawozdania Tow. Wz. Pom. U. U.. J.

„Ostatnimi czasy powstało w Krakowie wiele drobnych instytucyi, które mają na celu popierać finansowo niezamożnych kolegów, ograniczając się jednak li tylko do tych, którzy pochodzą z pewnych ściśle oznaczonych miejscowości lub też do kolegów zapisanych na jeden wydział. Środkami rozporządzają nieznacznymi, więc też po większej części udzielają od czasu do czasu tylko kredytu krótkoterminowego, co wobec stałego wydawania pożyczek ubezpieczonych w naszem Towarzystwie jest dla młodzieży akademickiej bez większej wartości. Powstanie ich wprowadziło pewną rozbieżność i odebrało jednolitość akcyi dla wspierania niezamożnych kolegów, a co najważniejsza, wywoływało niezadowolenie wśród tych, którzy z danych miejscowości nie pochodzili lub też na dany wydział nie uczęszczali. By usunąć wszelkie nieporozumienia, jak również dla scentralizowania pomocy dla młodzieży w jednym ręku, przez coby ona tylko mogła skuteczniej doprowadzić do celu, jakoteż dla uzyskania pewności, że pieniądze rozdane jako pożyczki zwyczajne będą mogły być ściągnięte a wreszcie dla usunięcia wszelkich, możliwych nadużyć, jakie wszędzie zdarzyć się mogą, wszczęliśmy przy pomocy „Ogniwa“ akcyę w kierunku połączenia ich z naszem Towarzystwem. Pertraktacye nie ukończone, a gdy objawiła się wielka rozmaitość zdań, na razie nawet niepodobna przewidzieć, jaki cała ta sprawa weźmie obrót. Rzuciliśmy tylko ogólny rys całej naszej działalności w tym kierunku, dokładniej zaś o tem nie możemy mówić“.

Postaramy się na to odpowiedzieć:

1) Zapewne, Tow., które od czasu do czasu udzielałoby kredytu krótkoterminowego, byłoby małej wartości. My jednak do tych nie należymy, jak się łatwo przekonać ze sprawozdania, pożyczki długoterminowe grają u nas poważną rolę. Tu dodamy, że największa pożyczka wynosiła 350 K. Najmniejsza 7 K. Niezłożony przytem system wydawania po-

życzek, jak również liczenie się z rzeczywistemi potrzebami kolegów, którym rzadko kiedy zmniejszamy kwotę żądaną, a to z powodu łatwiejszej kontroli w naszem szczupłem gronie, nadaje naszym zapomogom charakter doraźny, czego większym stowarzyszeniom zawsze brak. Jeżeli dodamy, że dwóch kolegów utrzymywało się w zupełności z naszych funduszów, to wtedy nie można chyba będzie mówić o małej wartości naszego Towarzystwa.

2) Dziwnem wydaje się nam niezadowolenie niektórych kolegów, że nie korzystają z naszego Towarzystwa. Na tej samej podstawie my moglibyśmy być niezadowoleni, że nie korzystamy ze wszystkich innych Towarzystw humanitarnych, jakie kiedykolwiek zostały założone.

3) Centralizacya pomocy w jednym ręku nie zdaje się być zbyt skuteczną. Przeciwnie, decentralizacya funduszów potrafi skuteczniej przyjść z pomocą niezamożnym kolegom. Im więcej towarzystw humanitarnych, tem więcej warunki naszej nauki stają się znośniejszemi. Zresztą nasze fundusze choć nieznaczne, są jednak równie skuteczną pomocą, jak i fundusze większych Towarzystw, które za to mają zbyt wielką ilość potrzebujących.

4) Kwestya skutecznego ściągania pożyczek jest wogóle niepewną i zależy od poczucia obowiązku dłużnika. I tu zarówno my, jak i Tow. Wz. P. U. U. J. w jednem jesteśmy położeniu. I nadużyć przyłączenie nasze do Tow. Wz. P. U. U. J. nie usunęłoby, gdyż te wszędzie zdarzyć się mogą a u nas tem mniej, że Towarzystwo o kilkudziesięciu członkach lepiej zna ich stan materyalny, niż towarzystwo o 700.

Te wszystkie punkty, które Tow. Wz. Pom. U. U. J. wysunęło, nie były dla nas dostatecznym powodem do naszego połączenia się z niem. Natomiast chcąc zadokumentować naszą łączność z interesami akademickimi, przeznaczyliśmy na Walnem Zgromadzeniu dnia 13 listopada 1911 r. 4% od czystego dochodu na budowę drugiego domu akademickiego. W roku administracyjnym 1910/11 wyniósł on 29 K 07 hal. Oprócz tego przystąpiliśmy w charakterze członka do Bratniej Pom. w Zakopanem z wkładką 20 K rocznie.

Jeszcze raz zastrzegamy się, że poruszyliśmy tę sprawę jedynie dlatego, że została umieszczona w 45 sprawozdaniu Tow. Wz. P. U. U. J. Skorzystaliśmy ze sposobności, aby wykazać

niektóre zasadnicze cechy naszego Tow. A nie występowaliśmy przeciw T. Wz. P. U. U. J., które zresztą całą tą sprawą zajęło się z dobrą wolą.

Taką jest nasza działalność. W przyszłości starać się będziemy o dalszy rozwój Towarzystwa. Niedogodnem jest dla nas obecnie to, że nie mamy stałego lokalu. W przyszłości jednak postaramy się temu zaradzić.

Zarząd.

†

KRONIKA ŻAŁOBNA.

Grabowski Jan, słuchacz medycyny.
Sawicki Bohdan, słuchacz filozofii.

Sprawozdanie kasowe

za czas od 1-go maja 1910 r., do 13-go listopada 1910 r.

PRZYCHÓD.

L. p.	Wyszczególnienie	Pojedynczo K	Pojedynczo h	Razem K	Razem h
1.	Przekazane do kasy przez założycieli				
	a) z darów	1074	25		
	b) z przedstawień teatralnych	634	56	1708	81
2.	Ze sprzedaży kart pocztowych			552	56
3.	Za obrazy			761	49
4.	Z bloczków			115	54
5.	Zwroty pożyczek			299	28
6.	Wpisowe i wkładki członków			225	50
7.	% od kapitału obrotowego			38	18
8.	% od kapitału zapasowego			4	75
				3705	91

ROZCHÓD.

L. p.	Wyszczególnienie	Pojedynczo K	Pojedynczo h	Razem K	Razem h
1.	Kapitał zapasowy			109	21
2.	Wydatki kancelaryjne i administr.				
	a) koszta legalizacyi, zaprowadzenia kasy i archiwum	49	55		
	b) Druki	18	20		
	c) Dyplom	13	—	80	75
3.	Druk bloczków			24	—
4.	Karty pocztowe artystyczne			365	36
5.	Wkładka do Br. Pom. w Zakopanem			20	—
6.	Obrazy			78	—
7.	Oprawa obrazów			53	34
8.	Pożyczki i stypendya			2546	35
9.	Saldo w dniu 12/XI 1910			428	90
				3705	91

Sprawozdanie kasowe

za czas od 13. listopada 1910 r., do 18. listopada 1911 r.

PRZYCHÓD. ROZCHÓD.

L. p.	Wyszczególnienie	Pojedynczo K	Pojedynczo h	Razem K	Razem h	L. p.	Wyszczególnienie	Pojedynczo K	Pojedynczo h	Razem K	Razem h
1.	Saldo z dnia 12/XI 1910			428	90	1.	Wydatki kancelaryjne			8	81
2.	Z bloczków			133	47	2.	Reszta za obrazy			50	—
3.	Z darów			361	15	3.	Wydawnictwo „Król Jagiełło“			291	—
4.	Za marki Towarzystwa			53	20	4.	Odbicie marek			40	—
5.	Wpisy i wkładki członków			196	67	5.	Wkładka do Br. Pom. w Zakopan.			20	—
6.	Zwroty pożyczek			559	55	6.	Pożyczki członków			1141	—
7.	% od kapitału obrotowego			21	97	7.	Na kapitał zapasowy			36	34
8.	% z książeczki wkładek			1	05	8.	4% od czystego doch. na dom akad.			29	07
						9.	Saldo w dniu 18/XI 1911			139	04
				1755	26					1755	26

Zgodność z księgami stwierdza *Komisya rewizyjna.*

Zarząd Towarzystwa

wybrany na Waln. Zgromadzeniu dnia 1. maja 1910 r.

Kalusza Boguchwał sł. fil.
prezes.

Ruciński Jan sł. fil.
wiceprezes.

Tołwiński Zygmunt sł. fil.
sekretarz.

Niedziela Stanisław sł. szk. przem.
skarbnik.

Dobrucka Zofia sł. fil.

Kocowska Halina sł. fil.

Świątek Konstanty sł. med.

Komisya rewizyjna:

Gałecki Antoni sł. fil.

Cywińska Janina sł. fil.

Miłaszewski Władysław sł. med,

Zarząd Towarzystwa

wybrany na Waln. Zgrom. dnia 13. listopada 1910 r.

Tołwiński Zygmunt sł. fil.
prezes.

Mazurek Alojzy sł. fil.
wiceprezes.

Marczyński Romuald sł. fil.
sekretarz.

Świątek Konstanty sł. med.
skarbnik.

Kocowska Halina sł. fil.

Miłaszewski Władysław sł. med.

Krzewski Stanisław sł. med.

Komisya rewizyjna:

Kalusza Boguchwał sł. fil.

Kucharski Zygmunt sł. fil.

Biernacki Mieczysław sł. fil.

Poczet członków Towarzystwa.

Członek honorowy:

JM. Rektor Dr. Ksawery Fierich.

Członkowie założyciele:

JWP. Władysław Polkowski
JWP. Maurycy hr. Zamojski

Członkowie zwyczajni:

Anasiewicz Jan
Bardecki Stanisław
Biernacki Mieczysław
Borkiewicz Tadeusz
Bąbiński Stefan
Brodowski Mieczysław
Buchholtz Bernard
Chamiec Antoni
Cheliński Stanisław
Cywińska Janina
Du Chateau Juliusz Marya
Dietl Kazimierz
Dobrucka Zofia
Esmanowski Jerzy
Fopp Tadeusz
Dr Gałecki Antoni
Garszyńska Natalia
Godziszewski Tytus
† Grabowski Jan
Grafczyński Kazimierz
Górski Zygmunt
Jaworski Kazimierz
Kalusza Boguchwał
Kocowska Halina
Kopczyński Stefan
Kozłowski Zygmunt
Krzewski Stanisław
Kucharski Zygmunt
Kulesza-Grabowska Marya
Marczyński Romuald
Maszadro Ksawery
Mazurek Alojzy
Marcinkowski Aleksander
Miłaszewski Władysław
Moroz Stefan
Nakonieczny Bolesław
Niedziela Stanisław
Pajdowski Wiktor
Pieńczykowski Józef
Ruciński Jan
† Sawicki Bohdan
Sierakowski Stanisław
Śmieciuszewski Jan
Świątek Konstanty
Szewczykowski Jan
Tołwiński Zygmunt
Tymiński Władysław
Wyszyński Kazimierz
Wrona Wiktor
Xiężopolska Jadwiga
Xiężopolska Marya